Głos sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II | Poniedziałek, 12 października 1953 roku | Nr 36 (43)

CWKS—Tankista 1:1 (0:0)

W I połowie gry Polacy byli lepsi, lecz napastnicy CWKS razili nieudolnością strzałową. Prawoskrzydłowy CWKS-u Cehelik celnymi dośrodkowaniami wyrabiał doskonałe sytuacje do zdobycia bramek. Jednak środkowa trójka ataku nie potrafiła ich wykorzystać. Szczególnie celował w tym Szymborski.

Zespół czechosłowacki, składający się z tych samych zawodników, którzy tydzień temu pokonali w Pradze CWKS 2:1, miał swoje najlepsze linie w obronie. Również defensywa polskiej drużyny za dobrą grę zdobyła sobie uznanie 30 tysięcznej publiczności.

Po przerwie pierwsze minuty gry należą do gości. Wynik bezbramkowy utrzymuje się jednak do 58 min. gry. W 13 min. po przerwie Czechosłowacy zdobywają prowadzenie z jedenastki.

Polacy mają teraz znowu kilka okazji do wyrównania. Po 10 minutach przewagi, Piechaczek zdobywa wyrównującą bramkę. Stan 1:1 utrzymuje się do końca gry.

Zawody prowadził ob. Bukowski.

Sidło i Krzyszkowiak—w wielkiej formie!

Dobry poziom Międzynarodowych Zawodów z okazji X-lecia Wojska Polskiego

W sobotę 10 bm. rozpoczęły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane z okazji 10-lecia Wojska Polskiego.

Ok. 20 tys. widzów gorąco oklaskiwało czołowych sportowców bratnich armii CSR, Rumunii i Węgier oraz Wojska Polskiego.

Uroczyste otwarcie zawodów rozpoczęła defilada zawodników.

Pierwsi wkroczyli na stadion żołnierze-sportowcy CSR na czele z rekordzistą świata, mistrzem olimpijskim — Emilem Zatopkiem.

Sportowców Rumunii prowadził tyczkarz Dumitrescu, a reprezentacje bratniej armii węgierskiej średniodystansowiec Bakos. Defiladę zamykali sportowcy Ludowego Wojska Polskiego.

Największe zainteresowanie w pierwszym dniu zawodów wywołał start Janusza Sidły w rzucie oszczepem.

Polak rzucał bardzo dobrze, mając wszystkie wyniki ponad 70 metrów. W pierwszej kolejce Sidło uzyskał 71,26, w drugiej—70,68, a w trzeciej mimo że rzut mu nie wyszedł — 70,00. W czwartej kolejce Sidło uzyskuje 74,10, ustanawiając tym samym rekord stadionu Wojska Polskiego. Po raz drugi rekord ten Sidło poprawił w piątej kolejce doskonałym wynikiem 76 metrów.

Drugi czołowy oszczepnik Polski Radziwonowicz rzucał na swym normalnym poziomie, zajmując drugie miejsce wynikiem 67,61. Niespodzianką była dobra forma reprezentanta CWKS — Binko, który wynikiem 65,54 ustanowił rekord Wojska Polskiego.

W biegu na 800 m zwyciężył Czechosłowak Jungwirth po zaciętej walce z Węgrem Barkany. W biegu tym nie startowali czołowi biegacze polscy.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:

110 m ppł. — 1. Mrazek UDA — 15,1, 2. Opris CCA — 15,2, 3. Tosnar UDA — 15,2, 4. Kardas CWKS — 15,4, 5. Bugała CWKS — 15,4.

100 m — Janecek UDA — 10,7, 2. Pospisil UDA — 10.8, 3. Baranowski Gwardia — 10,9.

Skok o tyczce — 1. Adamczyk CWKS — 410, 2. Dumitrescu CCA — 390, 3. Janiszewski CWKS—360.

800 m — 1. Jungwirth UDA — 1,51,9, 2. Barkany Honved —1,52,3, 3. Ursu CCA — 1,52,6.

400 m — 1. Fillo UDA — 48,3, 2. Adamik Honved—48,5, 3. Savel CCA — 48,6, 4. Mach CWKS — 48,7.

Rzut oszczepem — 1. Sidło Spójnia — 76,00, 2. Radziwonowicz Ogniwo — 67,61, 3. Zamfir CCA— 66,50, 4. Binko CWKS — 65,54.

10.000 m. — 1. Szwargot CWKS —31,05,6, 2. Ożóg CWKS — 31,23,3, 3. Jodłowiec CWKS — 31,49,6.

Skok w dal — 1. Wiesenmeier CCA — 7,07, 2. Iwański CWKS — 7,07, 3. Mrazek UDA — 7,07, 4. Fikejz UDA — 7,06.

Skok wzwyż — 1. Soeter CCA — 195, 2. Lewandowski Bud.—185, 3. Skupny AZS — 185.

4 x 100 m — 1. UDA — 41,8, 2. CCA — 42,0, 3. CWKS — 42,5, 5. Honved — 42,7.

W drugim dniu zawodów z Polaków najlepszy wynik osiągnął Krzyszkowiak, który w biegu na 3000 m z przeszkodami zajął pierwsze miejsce, ustanawiając nowy rekord Polski. Jego czas 9.03,2 min. jest wynikiem na skalę europejską, tym cenniejszym, że nasz nowy rekordzista nie miał równorzędnych przeciwników.

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem bieg na 5000 m z udziałem kilkakrotnego mistrza olimpijskiego Czechosłowaka Zatopka przyniósł nam rozczarowanie w postaci zajęcia dopiero szóstego miejsca przez Chromika. Polak w początkowej fazie biegu trzymał się jak cień swego wielkiego przeciwnika, jednak częste zmiany tempa Zatopka wyczerpały siły Chromika i po 3000 metrów Zatopek łatwo oderwał się od naszego zawodnika. Zmęczony Polak dał się dojść całej grupie, a następnie minęło go 4 zawodników. Mańkowski, który był trzeci, uzyskał czas 14,44,8. Szwargot był piąty z wynikiem 14,48,2, zaś Miecznikowski siódmy — 14,50,0 min. Zatopek uzyskał czas 14,26,6 min.

W kuli zwyciężył Skobla — 16,54 m, przed Krzyżanowskim i Prywerem — obaj ponad 15 m. Dobry wynik w biegu na 400 m ppł. uzyskał zwycięzca tej konkurencji Savel (UDA).

W rzucie młotem triumfował Harmata, zaś w biegu na 200 m najszybszym był Janecek (UDA). Trójskok przyniósł zwycięstwo Gizelewskiemu — 14,74 przed Weinbergiem — 14,63 m.

Dynamo (Moskwa) zdobywa Puchar ZSRR

Puchar ZSRR w piłce nożnej zdobyła moskiewska drużyna Dynamo, zwyciężając w finale turnieju Zenit z Kujbyszewa 1:0.

Dla uczczenia X rocznicy Wojska Polskiego

Wczoraj na stadionie koszalińskiej Spójni sportowcy Koszalina uczcili X rocznicę powstania Wojska Polskiego licznymi imprezami sportowymi.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się organizowane po raz pierwszy w Koszalinie skoki z wieży spadochronowej. Zawodom tym przyglądały się liczne tłumy koszalinian. Szczególne zainteresowanie skokami ze strony młodzieży pozwala sądzić, że nowy, cenny obiekt sportowy jakim jest wieża, nie będzie stał bezczynnie.

Niemniejszym zainteresowaniem społeczeństwa cieszyły się także zawody strzeleckie oraz pokazy motocyklowe organizowane przez LPŻ.

Zdobywajcie SPO!



W Młocinach koło Warszawy rozegrano szóstą i ostatnią eliminację do raidowych motocyklowych mistrzostw Polski. Na zdjęciu: zawodnik na trudnym odcinku trasy, który wymaga dużego opanowania i doskonałej techniki jazdy. (Foto — CAF)

Mimo zwycięstwa Gwardziści nie zachwycili

W dniu wczorajszym w Koszalinie został rozegrany mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy miejscową Gwardią a KS-em ze Świdwina. Zwyciężyli zasłużenie gwardziści, którzy górowali nad przeciwnikiem technicznym opanowaniem piłki. Przeciwnicy grali ambitnie, jednak za ostro.

Wynik meczu 3:0 (2:0) dla Gwardii mógłby być dużo wyższy, jednak gospodarze i tym razem razili indolencją strzałową, wykazując bezradność na polu podbramkowym przeciwnika.

U koszalinian zauważyliśmy ponadto długie przetrzymywanie piłek. Wydaje się, że gwardziści występują za często, są przetrenowani, co też odbija się na ich poziomie gry.

Sędziował obiektywnie ob. Stolarczyk. Od sędziego mamy jednak prawo wymagać punktualności, a tymczasem ob. Stolarczyk spóźnił się na to spotkanie prawie o 20 min.

Szlakami Zwycięstw...

W sławneńskim ponad 1000 osób

W dniu wczorajszym, w I rzucie Marszów Jesiennych Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego startowały w pow. sławneńskim 1104 osoby, w tym 460 kobiet. Dane te nie są kompletne i należy się spodziewać, że liczba ta znacznie wzrośnie.

Należy podkreślić, że we wczorajszej imprezie nie startowali członkowie sławneńskich kół Kolejarza i LZS-u. Ci, którzy nie startowali wczoraj, wezmą udział w marszach w nadchodzącą niedzielę 18 bm.

W Sławnie, gdzie startowało ponad 500 osób, najlepiej wypadła młodzież szkolna. Organizacja imprezy sprawna.

Meldunki z pozostałych powiatów podamy jutro. Jak wiemy, w Koszalinie marsze odbędą się w niedzielę 18 bm.

Spójnia — WKS 10 : 10 w boksie

Szczęśliwy remis Wojskowych

Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu w boksie między obrońcą tytułu WKS Koszalin, a kroczącą dotąd od zwycięstwa do zwycięstwa Spójnią, rozegrane w ub. sobotę, przyniosło szczęśliwy dla wojskowych wynik remisowy. Wynik ten nie odpowiada jednak obecnemu układowi sił obu zespołów, gdyż WKS zdobył nieoczekiwanie punkty w wadze ciężkiej, na skutek kontuzji poniesionej przez zawodnika Spójni Kubasiewicza, który do czasu przerwania walki prowadził zdecydowanie na punkty.

Walki nie stały na oczekiwanym poziomie technicznym, lecz zawodników obu stron cechowała zaciętość i nieustępliwość, co przy silnym dopingu licznie zgromadzonej publiczności stworzyło atmosferę typowej walki o punkty, tym bardziej, że losy spotkania ważyły się do ostatniej walki.

W drużynie wojskowych na wyróżnienie zasługują: zwycięzca Graczyka II — Ćwikła oraz Herzog i Gotowiecki I, zaś w Spójni na czoło wybili się Kotoński, Graczyk I, Gotowiecki II i, mimo przegranej, Kubasiewicz.

Zawody rozpoczęto punktualnie co należy zapisać na dobro gospodarzy, którymi byli wojskowi.

Wyniki poszczególnych walk: (na pierwszym miejscu gospodarze).

Waga musza — leworęki Zalewicz przegrał jednogłośnie na punkty z Zawadzkim po zaciętej walce, w której zwycięzca wykazał lepsze przygotowanie kondycyjne. W wadze koguciej — dobry technicznie Frankowski wygrał jednogłośnie z Żabiłowiczem, który mimo braku obycia ringowego wykazał szybki refleks i spokój w walce. W wadze piórkowej — Herzog zdobył punkty w. o. z powodu niedowagi Protasiuka, w walce towarzyskiej zwyciężył pięściarz WKS-u.

Nieoczekiwane, jednak w pełni zasłużone zwycięstwo na punkty odniósł w wadze lekkiej Ćwikła nad Graczykiem II po walce obfitującej w wymianę ciosów. Przewaga zwycięzcy zaznaczyła się zwłaszcza w 3 rundzie, kiedy Graczyk wykazał poważne braki w kondycji.

W wadze lekkopółśredniej—Grabowski przegrał w. o. z powodu nadwagi z Kotońskim. W walce towarzyskiej Kotoński już w I starciu zmusił przeciwnika do poddania się. W wadze półśredniej—Gotowiecki I wygrał jednogłośnie na punkty z Patriarchą. W wadze lekkośredniej — Nowak został zdyskwalifikowany w III rundzie za nieczystą walkę z Graczykiem I. W średniej — Chlastawa po wyrównanej walce przegrał na punkty z Gotowieckim II. Werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo Gotowieckiemu stosunkiem głosów 2:1 przyjęła publiczność głośnymi protestami. W wadze półciężkiej — Przygodzki przegrał wysoko na punkty z Jarmułowiczem, wykazując dużą odporność na ciosy i... słabe przygotowanie techniczne. W ostatniej walce dnia szczęśliwe zwycięstwo przez t. ko. w II starciu odniósł Krupiński nad Kubasiewiczem. Do momentu kontuzji Kubasiewicz prowadził wyraźnie na punkty.

Zrzeszenie związkowe Włókniarz w Okonku bazuje na... młodzieży szkolnej

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Okonku plan III kwartału wykonała przed terminem. Plan roczny jest także realizowany pomyślnie. Załoga jest żywo zainteresowana przebiegiem współzawodnictwa, każdy robotnik zna swój plan i codziennie kontroluje jego wykonanie. Mobilizacja całej załogi wokół przedterminowego wykonania planu rocznego dała dobre rezultaty i należy się spodziewać, że już niedługo zakład wkroczy w piąty rok planu 6-letniego.

Robotnicy pracują chętnie. Po pracy jednak nie wszyscy wiedzą co zrobić z wolnym czasem. Okonek bowiem jest niewielkim miasteczkiem, liczącym zaledwie około 2 tysięcy mieszkańców.

Kierownictwo PZPW planuje budowę hotelu robotniczego, gdzie robotnicy prócz mieszkań otrzymają świetlicę, w której będą mogli spędzać wolny czas od pracy na rozrywkach kulturalnych, brać udział w grach świetlicowych. Przy hotelu będzie pobudowane także boisko sportowe...

Takie są plany. Niewątpliwie zostaną one zrealizowane, ale fakt pozostaje faktem, że obecna świetlica ani jedyne w Okonku, mocno zaniedbane boisko sportowe nie zapewnią robotnikom kulturalnego i sportowego wyżycia się.

* * *

Rozmowa z członkami rady koła sportowego ZS Włókniarz przy PZPW, na temat jego pracy jest żywa i interesująca. Wybrana w tym roku rada stara się jak może, aby rozwinąć działalność Włókniarza i podnieść ją na wyższy poziom. Członkowie rady chętnie mówią o swej pracy, o osiągnięciach i bolączkach.

Wskaźnikiem pracy koła może być m. in. zdobycie 26 odznak SPO i 1 odznaki BSPO na 20 zaplanowanych. Warto podkreślić, że 12 osób zdobyło odznaki II stopnia. Piłkarze zajęli I miejsce w rozgrywkach klasy C, zaś lekkoatleci w zawodach powiatowych uplasowali się na drugim miejscu za szczecinecką Unią.

Ping-pongiści w mistrzostwach powiatowych drużynowo zdobyli III miejsce za czołową drużyną okręgu — Unią Szczecinek. Koło ma również drużynę siatkówki, która jednak z winy PKKF-u występuje nadal jako „dzika".

Młodzi działacze Włókniarza zwracają dużą uwagę na klasyfikację. 14 piłkarzy otrzyma III klasę, zaś 3 lekkoatletów, którzy uzyskali normy, otrzymało już znaczki klasyfikacyjne.

Wysiłki członków rady koła nie spotykają się niestety z poparciem podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, które nie przejawiają wielkiego zainteresowania pracą koła, ani też nie okazują mu żadnej pomocy.

Niewiele lepiej wywiązuje się ze swych zadań w tej dziedzinie koło ZMP-owskie. Ostatnio, po wybraniu nowego zarządu sytuacja uległa poprawie, ale mimo to zainteresowanie ZMP-owców pracą Włókniarza jest nadal niedostateczne. Dowodem tego jest chociażby, słaby liczebnie udział ZMP-owców w pracy koła sportowego. Organizacja ZMP-wska przy PZPW liczy ponad 40 osób, a w Włókniarzu członków ZMP jest zaledwie dwudziestu.

Starsi robotnicy, którzy są członkami koła, ograniczają się do płacenia składek. Większość wyczynowców rekrutuje się z pracowników umysłowych lub uczniów miejscowej szkoły.

Wśród członków rady koła utarła się opinia, że „żadna tkaczka, ani żaden robotnik nie dadzą się wciągnąć do pracy sportowej. Szkoda język strzępić. A już z kobietami najgorzej. Siłą ich nie wciągniesz na boisko".

Podobno był kiedyś w kole instruktor, który miał poprowadzić treningi sekcji żeńskiej. Początkowo zebrała się dość liczna grupa, ale po kilku dniach dziewczęta zrezygnowały z treningów. To jedno niepowodzenie zadecydowało, że rada koła postawiła krzyżyk na umasowieniu sportu wśród załogi, a szczególnie wśród kobiet. Idąc po linii najmniejszego oporu, koło bazuje na chętnej do sportu młodzieży szkolnej.

Od członków rady koła, a przede wszystkim od zarządu ZMP mamy prawo wymagać pracy polityczno-wychowawczej wśród robotników. ZMP-owcy muszą zdać sobie sprawę z tego, że ich starsi towarzysze z zakładu pracy dorastali w innych czasach bezrobocia i nędzy. Walka o pracę, o byt, odsunęła niejednego z nich od sportu, robotnicy obojętnieli do tej dziedziny życia.

O ile zarząd koła i ZMP-owcy rozwiną pracę propagandowo-wyjaśniającą wśród robotników, o ile potrafią im wytłumaczyć korzyści płynące z systematycznego uprawiania sportu, to niewątpliwie niejeden ze starych przypomni sobie okres kopania „szmacianki", zainteresuje się pracą koła i z członka wspierającego stanie się aktywnym sportowcem, względnie działaczem.

Obecnie zarząd koła nie może wymienić ani jednego robotnika-sportowca, który by przodował w produkcji. Po prostu nie ma ich wśród załogi PZPW, mimo, że przodowników-młodzieżowców jest wielu. I to również świadczy, że rada koła nie werbuje członków koła z zakładu pracy.

Ta sytuacja musi ulec bezwzględnej poprawie. W pracy nad uzdrowieniem stosunków w kole musi wziąć udział także rada zakładowa i organizacja partyjna oraz ZMP-owcy. Wzmożoną agitacją, propagowaniem osiągnięć koła i jego członków, trzeba zachęcać załogę do wstępowania w szeregi koła i do czynnego życia sportowego — trzeba nadrobić dotychczasowe zaniedbania.

* * *

A kiedy w Okonku zostanie zbudowany hotel robotniczy i boisko sportowe, to robotnicy PZPW nie tylko będą stanowić widownię, ale przede wszystkim duża ich część będzie brała czynny udział w zawodach sportowych.

Sportowcy niemieccy protestują przeciwko bezprawnemu uwięzieniu Manfreda Brauchitscha

Decyzją bońskich władz sądowych aresztowany w ubiegłym miesiącu, przewodniczący „Komitetu walki o zjednoczony i wolny sport niemiecki" — Manfred Brauchitsch jak również członkowie tego Komitetu — Martin Hamann, Oskar Nozle i Hanij Bunsche pozostają nadal uwięzieni.

Manfred Brauchitsch znany niemiecki automobilista, za swoją nieustępliwą walkę o zjednoczenie niemieckiego ruchu sportowego, został przez władze adenauerowskie oskarżony o „zdradę ojczyzny".

Liczni sportowcy Niemiec zachodnich i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w telegramach do władz bońskich i oświadczeniach publikowanych przez postępową prasę protestują przeciwko prześladowaniu wybitnych działaczy ruchu o zjednoczenie sportu niemieckiego.

Korzystajmy z doświadczeń sportowców radzieckich

Kultura fizyczna w Związku Radzieckim, szczególnie w ostatnich latach, przy pomocy i pod opieką rządu i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uzyskała szereg wspaniałych osiągnięć. Chcąc je scharakteryzować ogólnie, wystarczy chociażby podać pokrótce kilka danych. Do końca ub. roku około 20 milionów obywateli ZSRR zdobyło odznakę GTO,. w zakładowych kołach sportowych uprawia sport czynnie około 4 miliony osób, zaś kilka dalszych milionów uprawia sport na wsi, w uczelniach i innych zrzeszeniach. W młodzieżowych szkołach sportowych zdobywa fachową wiedzę w zakresie kultury fizycznej 100 tys. chłopców i dziewcząt. W ciągu ostatnich trzech lat sportowcy Związku Radzieckiego ustanowili 170 razy rekordy światowe, a ponad 2000 razy poprawili rekordy wszechzwiązkowe! W grach zespołowych, boksie, zapasach i innych gałęziach sportu zawodnicy ZSRR zdobyli wiele tytułów mistrzów świata i Europy. Startując po raz pierwszy na Igrzyskach Olimpijskich, ekipa radziecka zdobyła najwyższe uznanie sportowej opinii całego świata, uzyskując największą ilość medali olimpijskich.

O sukcesach sportowców radzieckich można by pisać wiele. W skromnych ramach artykułu trudno zamknąć osiągnięcia radzieckiej kultury fizycznej, trudno nawet wymienić chociażby nazwiska wszystkich mistrzów i rekordzistów świata i Europy.

Społeczeństwo polskie zna sportowców radzieckich nie tylko od strony osiągnięć na boiskach czy w halach. Ich cechami charakterystycznymi są wielka pracowitość, ambicja i wysoka ideowość, wypływające z głębokiego patriotyzmu, dodającego sił w dążeniu do osiągania jak najlepszych wyników w zawodach międzynarodowych i krajowych. Sportowcy radzieccy to sportowcy nowego typu, zawsze gotowi do szlachetnej, sportowej walki i współzawodnictwa, wytrwali i pełni poświęceń w godnym reprezentowaniu miana sportowca ZSRR.

Od 8 października w całym kraju rozpoczęły się uroczyste obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Każde ogniwo sportowe winno w ciągu „Miesiąca" zorganizować dla jego uczczenia zawody sportowe, w ramach których członkowie kół będą mogli masowo zdobywać normy na BSPO i SPO. „Miesiąc" należy wykorzystać na jeszcze bliższe zapoznanie się z osiągnięciami kultury fizycznej. Aktyw etatowy i społeczny winien omawiać sposoby wykorzystywania doświadczeń sportowców radzieckich we własnej pracy. Trzeba więcej niż dotychczas propagować sport radziecki w zakładach pracy, zwrócić większą uwagę na zbiorowe czytanie i omawianie wydawnictw o sporcie radzieckim, szerzej korzystać z artykułów z prasy sportowej.

Wzorując się na sportowcach radzieckich trzeba widzieć nie tylko ich wysoki poziom wyczynowy, ale także zwrócić uwagę na ich wysoki poziom ideowy.

Pełniej korzystając z bogatych doświadczeń radzieckiej kultury fizycznej, wzmacniajmy nasze osiągnięcia w umasowieniu i podnoszeniu poziomu sportu, lepiej niż dotąd rozwijajmy pracę wychowawczą wśród sportowców!

Komunikat ZG ZMP o zwołaniu krajowej narady aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego

Kultura fizyczna i przysposobienie wojskowe to ważna dziedzina pracy Związku Młodzieży Polskiej, którego zadaniem jest wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Dotychczasowa praca organizacji ZMP w tej dziedzinie jest dalece niezadowalająca i wymaga szybkiej poprawy.

W tym celu Zarząd Główny ZMP postanawia zwołać w najbliższym czasie w Warszawie krajową naradę aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Narada podsumuje dotychczasową pracę ZMP w tej dziedzinie, omówi wytyczne do pracy polityczno-wychowawczej ZMP w ruchu sportowym i turystycznym oraz sprawę czynnego udziału i przodowania ZMP-owców w uprawianiu sportu, turystyki i w zajęciach PW.

W czasie przygotowań do narady organizacje ZMP-owskie powinny ożywić pracę sportową, turystyczną i w LPŻ. Koniecznym jest również krytyczne ustosunkowanie się wszystkich instancji, kół i aktywu ZMP do dotychczasowych braków w tej pracy oraz podsumowanie dorobku, by w ten sposób wzbogacić treść narady i przygotować się do realizacji nowych zadań.

Koło, aktywiści i członkowie ZMP, sportowcy, turyści, członkowie LPŻ, działacze sportowi i wszyscy zainteresowani tematem narady powinni wypowiadać swoje uwagi, wnioski i postulaty.

Jakimi sprawami narada powinna się zająć, jakie powinna wyjaśnić wątpliwości, jakie podjąć uchwały itp. wszystkie uwagi zarządy ZMP-owskie powinny przekazywać do nadrzędnych instancji, gdyż pomogą one w przeprowadzeniu narady i wypracowaniu słusznych wskazań. Dyskusja na ten temat powinna również toczyć się na łamach prasy centralnej i miejscowej.

Przygotowana w ten sposób krajowa narada aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego pomoże w rozwinięciu w naszym kraju szerokiej pracy w tej ważnej i żywo interesującej każdego chłopca i dziewczynę dziedzinie życia.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Warszawa, październik 1953 r.

Petrusewicz atakuje rekord świata

Czołowy pływak polski Marek Petrusewicz zgłosił próbę pobicia rekordu świata na dystansie 100 m żabką. Próba odbędzie się w niedzielę 18 bm. we Wrocławiu, w czasie zawodów Stal—Ogniwo.

Oficjalny rekord świata należy do pływaka radzieckiego Minaszkina i wynosi 1:11,2. Rekord Polski Petrusewicza ustanowiony we wrześniu br. w Warszawie jest gorszy od rekordu świata o 1,6 sekundy.



W dniach 2 i 4 października 1953 roku odbywały się w Warszawie w Hali AWF Drużynowe Gimnastyczne Mistrzostwa Polski – w klasach: mistrzowskiej, I, II i III. Na starcie stanęło ponad 700 zawodników i zawodniczek.

Na zdjęciu: Szymon Sobala w ćwiczeniu na kółkach.

(Foto CAF)

Komitet Zespołowy partii w Biesiekierzu opiekuje się Ludowym Zespołem Sportowym

Pełne zainteresowanie sportem z naszej strony, tj. Komitetu Zespołowego PZPR przy zespole PGR Biesiekierz (pow. Koszalin) datuje się od chwili, kiedy na egzekutywie Komitetu Powiatowego w Koszalinie sekretarz komitetu zwrócił nam uwagę, że należy opiekować się LZS-em i pomagać mu w jego rozwoju. Było to w początkach tego roku. LZS w Biesiekierzu pracował wówczas słabo i nie przejawiał zbyt wielkiej działalności. Chcąc uzdrowić stosunki w zespole sportowym KZ wysunął kandydaturę tow. Stoińskiego, członka egzekutywy KZ na członka rady LZS-u i uczynił go odpowiedzialnym za pracę sportowców. Członkowie LZS-u wybrali jednogłośnie tow. Stoińskiego na członka rady.

Nie mogliśmy zawieść zaufania młodzieży, a po drugie znamy przecież wrześniową uchwałę Biura Politycznego KC naszej partii, która mówi o obowiązku otaczania opieką ruchu sportowego w mieście i na wsi przez instancje partyjne.

Dużą pomoc w realizowaniu tego obowiązku okazuje nam koło ZMP-owskie, którego członkowie są jednocześnie aktywistami ludowego zespołu sportowego. W ub. sezonie zimowym KZ prowadził szkolenie polityczne, w którym liczny udział brali nasi sportowcy. Szkolenie polityczne rozpoczęliśmy również w tym sezonie. Udział członków LZS-u w szkoleniu jest znaczny, co daje gwarancję, że sportowcy nasi będą systematycznie podnosić swój poziom ideologiczny, przez co lepiej zrozumieją zadania naszego ludowego sportu.

Raz w miesiącu członek rady LZS tow. Stoiński na posiedzeniu KZ składa sprawozdanie z pracy sportowej. W ten sposób KZ systematycznie kontroluje pracę LZS-owców.

LZS przy zespole PGR Biesiekierz rozwija się teraz znacznie lepiej niż poprzednio. Obecnie liczy on ponad 20 członków, którzy uprawiają sport w sekcji siatkówki i tenisa stołowego. Drużyna siatkówki męskiej zajęła pierwsze miejsce w powiatowych rozgrywkach LZS-ów i drugie miejsce na szczeblu wojewódzkim. Dobrze też spisują się pingpongiści. Np. członkini naszego LZS-u Jankowska zdobyła pierwsze miejsce w mistrzostwach wojewódzkich LZS, co jest poważnym osiągnięciem zespołu.

Zdajemy sobie sprawę, że jeszcze nie wszystko idzie najlepiej. LZS nie rozwija się wszechstronnie, mając zaledwie dwie sekcje. W chwili obecnej jednak, w Biesiekierzu nie ma odpowiednich warunków do rozwoju innych gałęzi sportu, jak np. piłki nożnej czy lekkoatletyki. Powodem tego jest brak boiska i sprzętu. W Biesiekierzu bowiem istnieje tylko jedno boisko do piłki siatkowej.

Z wielu wypowiedzi młodzieży Biesiekierza wiemy, że amatorzy piłki nożnej stanowią dość dużą grupę. Aby umożliwić im uprawianie tej dyscypliny sportu, KZ wystąpił do dyrekcji zespołu PGR z wnioskiem o przydzielenie 1 ha na boisko. Sprawa została załatwiona pozytywnie i jeszcze tej jesieni LZS-iacy rozpoczną wyrównywanie terenu, a w przyszłym roku będą już mogli korzystać z boiska.

Sprawę sprzętu sportowego LZS rozwiązał w ten sposób, że pomaga miejscowej ochotniczej straży przeciwpożarowej w organizowaniu zabaw. Dochód z nich przeznacza na potrzeby zespołu.

Niedociągnięciem w pracy LZS-u jest zbyt mała liczba członków w porównaniu z ilością młodzieży w PGR-ze. Młodzieży mamy w zespole wiele.

KZ, ZMP i rolna rada zakładowa winny zatem zadbać, by szeregi LZS powiększyły się o nowych członków.

Poza tym zbyt mało jeszcze dziewcząt pracuje w LZS-ie. Dlatego i na ten odcinek musimy zwrócić większą uwagę.

Prace polowe, szczególnie podczas akcji siewnej, żniwnej i wykopkowej utrudniają często normalną działalność zespołu. Dlatego też nawet w sezonie letnim zespół ogranicza się często do pracy świetlicowej. W świetlicy członkowie LZS-u organizują rozgrywki tenisa stołowego.

W tym roku LZS stworzy sekcję szachową, aby i starsi mogli brać udział w jego pracy.

Wiele jest jeszcze zadań do spełnienia. Dlatego też KZ partii winien jak najbliżej zajmować się sprawami młodzieży, znać jej potrzeby i jak najwięcej pomagać.

Młodzież naszego zespołu zasługuje w pełni na uznanie i opiekę. Wszelkie zadania produkcyjne stara się wykonać w terminie. Jej też zasługą jest, że nasz zespół PGR pod względem prac gospodarczych należy do przodujących w okręgu koszalińskim. Rozwijając pracę LZS i podnosząc jej poziom, przygotowujemy młodzież do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy.

ANTONI KUPIK
sekretarz KZ PZPR przy zespole PGR w Biesiekierzu

Turniej szachowy w Zurichu

W 21 rundzie międzynarodowego turnieju szachowego w Zurichu przodownik rozgrywek Smysłow (ZSRR) poniósł pierwszą porażkę, przegrywając z Kotowem (ZSRR). Reszewsky (USA) zremisował niespodziewanie z ostatnim w tabeli Stahlbergiem (Szwecja). Remisem zakończyła się również partia Bronszteina (ZSRR) z Euve (Holandia). W dalszych partiach Awerbach (ZSRR) wygrał z Tajmanowem (ZSRR), a Keres (ZSRR) z Bolesławskim (ZSRR). Remisowo zakończyła się gra Petrosjana (ZSRR) z Najdorfem (Argentyna).

Po 21 rundzie w turnieju prowadzą Smysłow i Reszewsky, którzy mają po 12,5 pkt .

Wyścig kolarski w Rumunii

Siódmy etap wyścigu kolarskiego dookoła Rumunii z Oradea do Arad wygrał Stefu (Dynamo) przed Vasilescu. Za nimi ukończyła etap duża grupa z Dumitru, Istrata, Sandru i Nuca na czele. W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Vasilescu (Dynamo) z różnicą ok. 22 min. przed Nuca (Dynamo) i Sandru (Metalul.). Drużynowym przodownikiem jest zespół Dynamo.

Ze sportu w ZSRR

W Odessie rozpoczęły się mistrzostwa związków zawodowych w piłce nożnej. W turnieju bierze udział 21 drużyn.

* * *

Przebywająca od trzech tygodni w Chinach Ludowych ekipa gimnastyków radzieckich dała już szereg pokazów w wielu miastach chińskich. Sportowcy radzieccy wystąpili m. in. w Pekinie, Tian-Szinie, Mukdenie. Pokazy te wywołały wszędzie wielkie zainteresowanie gromadząc na stadionach 30—40 tysięcy widzów. Gimnastycy radzieccy przeprowadzają również pokazowe treningi. W dalszym ciągu swojego pobytu w Chinach wystąpią jeszcze w Nankinie, Szanghaju i Kantonie.

P. Pomanow

Rekord w strzelaniu

Na strzelnicy słychać strzały.

To mistrz sportu Borysow strzela z pozycji stojącej do tarczy odległej o 300 metrów. Twarz strzelca jest skupiona, ruchy opanowane i dokładne. Ładunek po ładunku wkłada do magazynku i szarpnięciem zamka wprowadza nabój do komory...

Wystrzał.

—Dziesiątka — oznajmia trener Borysowa, mistrz sportu Jerzy Łuzin.

— Znów dziesiątka —

Borys oddaje ostatnie strzały. Wkrótce ogłoszą wyniki. Jak na początek przygotowań do po ważnych zawodów, które odbędą się w tym roku, rezultaty są doskonałe. Mistrz Związku Radzieckiego na 1952 rok, Borysow osiągnął wynik tylko o jeden punkt gorszy od rekordu olimpijskiego Bogdanowa.

— A jednak pomyliłem się— wzdycha Borysow i zmęczony pociera czoło. Po chwili pochyla się nad podziurawioną wystrzałami tarczą. Bacznie i wnikliwie studiując każde trafienie, przypomina sobie kolejne strzały.

W górze tarczy widnieją 3 trafienia w pierścień „6". Pewnie nie zwróciłem uwagi na oddech i karabin drgnął... Albo zmęczony celowaniem za szybko pociągnąłem spust, zastanawia się młodzieniec.

...Zamiłowanie do sportu strzeleckiego zdradzał Wasilij Borysow już od dzieciństwa. W rodzinie zapalonym myśliwym był jego ojciec, który gdy tylko Wasilij podrósł, podarował mu swoją fuzję.

...Przedświt. Od tła nieba coraz wyraźniej odcina się wypchane straszydło, sterczące na rosochatej brzozie. Zaczajony w zaroślach Wasilij oczekuje przelotu ptaków. Oto wyczulony słuch młodzieńca pochwycił szum skrzydeł. Obok straszydła siadł cietrzew. Wasilij nie strzela, czekając aż przyleci stado, aby jednym wystrzałem położyć kilka ptaków.

Zatoczywszy koło nad polaną, opuszcza się jeszcze jeden cietrzew. Drugi, trzeci... Wasilij mierzy — naciska spust... Zaczepiając się o gałęzie drzew, spadają trafione ptaki.

„Dobry strzał" — pomyślał młody myśliwy i nabił ponownie strzelbę.

„Jeśli napiszę o tym do ciotecznego brata na pogranicze — ucieszy się na pewno i nazwie mnie strzelcem wyborowym. — Och, chciałbym pojechać do niego i dostać snajperski karabin" — wzdycha młodzieniec.

Mijały lata. Wasilij został powołany do służby wojskowej. Spełniły się jego marzenia, otrzymał wreszcie karabin wojskowy. W okresie służby Wasilij awansował na strzelca wyborowego i po zdemobilizowaniu nie porzucił umiłowanego zajęcia.

— Chcę zdobyć tytuł mistrza sportu w strzelaniu — powiedział Borysow, przyszedłszy pewnego dnia do sekcji strzeleckiej zrzeszenia sportowego „Dynamo".

Borysem zainteresował się mistrz sportu, wielokrotny zdobywca pierwszego miejsca w walce o mistrzostwo kraju, Jerzy Łuzin. Kiedy Wasilij skończył trening, Łuzin podszedł z nim do tarczy.

— Ech mój kochany, oczekiwałem lepszych rezultatów — zaopiniował trener.

I rzeczywiście w środku tarczy nie było ani jednego trafienia. Wszystkie kule poszły w lewo.

Twarz młodego sportowca spłonęła rumieńcem wstydu. Ze zdziwieniem spoglądał na tarczę.

— Nie rozumiem jak to się mogło stać — usprawiedliwiał się zmieszany.

— Wydawało mi się, że celowałem dobrze.

— Dajcie strzelbę. No, teraz rozumiem — nie przetarliście prawej strony szkła celowniczego. W ten sposób wszystkie kule szły w lewo.

— W strzelaniu obok celności, najważniejsze to cierpliwość, skrupulatność i wytrwałość; oto cechy, które uczynią z Was mistrza.

Zimą w 1952 roku młody, uzdolniony strzelec został wyznaczony do reprezentacji Związku Radzieckiego. Nadszedł czas, gdy nie tylko trzeba było bronić honoru Ojczyzny, ale i rozsławić ją nowymi wspaniałymi rekordami.

Borysow postawił sobie za cel poprawienie rekordu świata w bojowym strzelaniu w konkurencji 3x40.

Rozpoczęły się dni poważnego treningu. Przygotowania odbywały się nie tylko na strzelnicy. Do późnego wieczoru młody sportowiec przesiadywał studiując literaturę fachowo-techniczną, aby zapoznać się z teorią sztuki strzeleckiej. Jego niewielkie mieszkanie sprawiało wrażenie ćwiczebnego pola. Po kątach leżały rozrzucone tarcze, a na stole sportowe strzelby.

W okresie tym pomagał mu bardzo, służąc radą i doświadczeniem trener Jerzy Łuzin. Pod jego to kierunkiem młodzieniec przygotowywał się sumiennie do oczekujących go zawodów — z mocnym postanowieniem, że żadnego strzału nie odda na marne.

Jakaż to była żmudna praca.

Zima. Mróz. Jerzy Łuzin z Wasilijem Borysowem są na strzelnicy. Mroźny, porywisty wiatr dmie w twarz, nawet w wełnianych rękawicach kostnieją palce.

— Już czwarta godzina—mówi trener spoglądając na zegarek.

— Dosyć Wasilij, kończ już.

— Tak, niedługo zapadnie zmrok — ćwiczyłem rzeczywiście parę godzin a rezultaty mizerne — stwierdza z żalem Borysow.

Znowu strzelił nie czując, jak na jego rozgorączkowanych policzkach topnieją płatki śniegu.

W marcu 1952 roku odbyły się w Rumunii towarzyskie zawody strzeleckie między reprezentacjami Związku Radzieckiego i Rumunii. Uporczywa walka rozgorzała w strzelaniu bojowym, w konkurencji 3x40.

Było to porywające spotkanie. Największe zainteresowanie wzbudził Wasilij Borysow, który walczył o pobicie rekordu świata. Młody sportowiec pewną ręką posyłał kulę za kulą w sam środek czarnej tarczy. Kiedy przebrzmiał ostatni wystrzał, okrzykom entuzjazmu nie było końca.

1128 punktów, wynik lepszy od oficjalnego rekordu świata.

(Sowietskij Sport)

(tłum. M. Zemel)